Nr. 119. Kraków, Wtorek 18 Marca 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	102 K — h	51 K — h	25 K 50 h	8 K 50 h
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przes. pocztą	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwuraz.	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 8. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupcayca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchsbaum, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Na wiec!

Według wiadomości nieurzędowych wprawdzie, ale wiarogodnych, paryska komisya dla spraw polskich ustaliła już granicę polsko-niemiecką naogół zgodnie z projektem Komitetu paryskiego i po większej części zgodnie z życzeniami polskiemi. Niestety nie zapadła jeszcze uchwała odnośnie do reszty naszej zachodniej i południowo-zachodniej linii granicznej, t. j. co do granicy czesko-polskiej.

Cały naród polski z niepokojem spogląda obecnie ku Paryżowi, a setki tysięcy Polaków na Śląsku, Spiszu i Orawie znoszą ciężki ucisk okupacyi czeskiej, wyczekując z utęsknieniem godziny, która uwolni ich z obawy o przyszłość narodową i położy kres ich obecnej nędzy i niedoli.

Ze Śląska, Spiszu i Orawy podnoszą się tysiączne głosy: Pamiętajcie o nas Rodacy, wytężcie siły, aby raz jeszcze wobec całego świata zamanifestować wspólnotę narodu i prawa polskie do tych ziem odwiecznie polskich. — **Niech ze wszystkich miast, miasteczek i sieł polskich podniosą się raz jeszcze jednogłośne wołania: Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawa są ziemiami polskiemi i w myśl zasad prezydenta Wilsona, należeć winny do Polski.** Niech na setkach wieców zapadną uchwały, świadczące o niezłomnej woli całego społeczeństwa, wytężonej w kierunku rewindykacyi praw narodowych. Niech setki telegramów, wysłanych do komisyi koalicyjnej w Warszawie, do Komitetu Narodowego w Paryżu, do prez. Wilsona, raz jeszcze złożą świadectwo naszej nierozerwalnej spójni z braćmi na Śląsku, Spiszu i Orawie. Czas nagli — godzina rozstrzygnięcia się zbliża. Raz jeszcze wytężmy siły w potężnej manifestacyi woli narodu: Na wiec Rodacy!

Zachodnia granica Polski.

Warszawa, 18 marca. Z powodu informacyj francuskich o wytyczeniu granic między Prusami a Polską, pisze »Kuryer Poranny«.

Można nie bez zaufania przypuszczać, że jakkolwiek wiadomość nie jest ściśle urzędowa, brak jej dotąd potwierdzenia bezpośredniego przez oficyalny komunikat samej konferencyi na który niecierpliwie oczekuje nasz rząd, — mamy do czynienia z informacyą ścisłą, na której istotnie można polegać. Uchwała komisyi nie jest jeszcze ostateczną uchwałą konferencyi, jako takiej. Mamy jednak wszelkie prawo na to liczyć, że komisya pułk. Housa jest usposobiona raczej dla sprawy dążeń polskich jeszcze życzliwiej i że ewentualne korektury, jakieby jeszcze mogła wprowadzić do decyzyi Cambona, nie wyjdą na naszą niekorzyść. Tem bardziej mamy prawo na to liczyć, że przy ostatecznej redakcyi uchwał, jakiej Wilson wespół z Lloyd Georgem, Clemenceau i Sonninem już prawdopodobnie w chwili, w której to piszemy, dokonał, nie spotkamy się z żadną przykrą niespodzianką.

Wrażenie jakie komunikat »Echo de Paris« sprawić może na każdym Polaku, jest głębokie i radosne. Odbudowa granic Polski w stosunku do Niemiec, odpowiada według tego komunikatu mniej więcej temu, czego pragnęliśmy i co jest szeroko pojętem naszem dobrem prawem narodowem i historycznem. Nie jest to zapewne zupełnie wszystko, co było niegdyś dobrem naszych przodków. Duże połacie zniszczone ostatecznie procesem dziejowym pozostaną poza zakresem Rzeczypospolitej. Ziemia Warmińska na Wschodzie, krańcowe okręgi zachodnie Prus Królewskich i Księstwa Poznańskiego, a co najboleśniejsze, znaczna część Górnego Śląska poza Opolem i jego okolicami, które powracają do Polski, mają być raz na zawsze stracone. Ale nie ma rzeczywistości, którąby uświęcała wszystkie marzenia. To, co odzyskamy, jest przestrzenią rozległą i bogatą, sercu naszemu najbliższą i najdroższą, często nawet już opuszczaną w pesymistycznych i sceptycznych rachubach, które nie śmiały dawać zbyt swobodnej folgi uprawnionym pragnieniom.

Radość z tego, co odbierzemy, jest tak wielka, że przysłania na razie żal nad tem, z czego musimy zrezygnować.

»Gazeta Warszawska« pisze:

»Z telegramu wnosić należy, że wysuwany projekt utworzenia odrębnej republiki Królewieckiej z niemieckiej części Prus Wschodnich upadł i że Prusy Wschodnie należeć będą nadal do Niemiec. Jak się ukształtuje związek polityczny i wojskowy tej dzielnicy, oddzielonej od Niemiec przez nadmorską część Polski, na razie nie wiemy.

Prusy Wschodnie będą okrojone na rzecz Polski i Litwy, jeżeli plebiscyty okażą, że »żywioł polski i litewski są dość liczne, aby usprawiedliwić ponowne przyłączenie do Polski, względnie Litwy«. Telegram nie wyjaśnia, jak, kiedy i w jakich warunkach będzie urządzony plebiscyt i o czem ściśle rozstrzygać będzie głosowanie ludności: czy o narodowości mieszkańców, czy też o aspiracyach państwowych.

Ludność litewska mieszka nad ujściem Niemna. Ludność polska na Warmii i na Mazurach Pruskich wzdłuż granicy północnej Kongresówki, od granicy Prus Zachodnich do byłej gubernii suwalskiej. Statystyka pruska, wobec małej świadomości narodowej Mazurów, miała pole do wielkich nadużyć.

Niestety — wyznać to trzeba — że wynik plebiscytu w Prusach Wschodnich jest wątpliwy z powodu germanizacyi kulturalnej, ekonomicznej przewagi niemczyzny, rozbudzonego antagonizmu wyznaniowego protestanckich Mazurów do katolicyzmu, utożsamianego z polskością, braku tradycyj państwowych polskich i małego uświadomienia narodowego (z wyjątkiem polskiej, katolickiej Warmii, pow. olsztyńskiego i skrawka roszelskiego).

Pomimo niepomyślnego dla nas postawienia sprawy Prus Wschodnich, wiadomość o ustaleniu granicy polsko-niemieckiej witamy z głęboką radością i rozrzewnieniem«.

„New York Herald" o granicach Polski.

Rotterdam, 18 marca (Telef.) »New York Herald« donosi z Paryża:

Komisya dla ustalenia granic przedłożyła już swoje sprawozdanie radzie dziesięciu. Sprawozdanie to zawiera **odnośnie do Polski bardzo korzystne warunki.** Dawna północna granica Polski rozszerzona będzie o 60 mil., wskutek czego Gdańsk przyłączony będzie jako port do Polski. Koalicya uznała żądanie Polski odnośnie do portu, tudzież fakt, że Gdańsk w chwili oderwania od Polski był miastem czysto polskiem. **Wielkie trudności nasuwa załatwienie kwestyi, co stać się ma z korytarzem, odcinającym Gdańsk od Prus Wschodnich. Polacy przyrzekają pełną rękojmię utrzymania zupełnie wolnej komunikacyi pomiędzy tym obszarem a Niemcami.**

Jedyny protest.

Wiedeń, 18 marca. (PAT). Biuro korespondencyjne podaje doniesienie »Vossische Ztg« z Bazylei, że na radzie dziesięciu tylko jedno mocarstwo założyło protest przeciw przyłączeniu Gdańska do Polski.

Ponowne podjęcie zerwanych rokowań.

Wiedeń, 18 marca (PAT). Biuro koresp. donosi z Poznania: Powrócili tu delegaci niemieccy. Rokowania znów się rozpoczęły.

Warszawa, 18 marca. Dzienniki donoszą pod datą 17 bm.:

Wczoraj prezydent ministrów otrzymał wiadomość telefoniczną z Poznania, iż **dzisiaj podpisany ma być przedłożony przez misyę międzysojuszniczą rozejm polsko-niemiecki.** Misya wraca do Warszawy w dniach najbliższych.

Reorganizacya milicyi.

Warszawa, 18 marca. Wczoraj ogłoszono w »Monitorze Polskim« rozporządzenie min. spraw wewn., na mocy którego milicye miejskie w niżej wymienionych miastach zostają przekształcone na policye komunalne, a mianowicie: w Będzinie, Częstochowie, Dąbrowie, Kaliszu, Kielcach, Łodzi, Lublinie Łomży, Nowo-radomsku, Pabjanicach, Płocku, Piotrkowie, Radomiu, Siedlcach, Sosnowcu, Suwałkach, Tomaszowie, Mazowieckim Włocławku, Zamościu, Zawierciu. Przekształcenie ma być ukończone do dnia 1 kwietnia 1919 roku.

Czechy w historycznych granicach.

Wiedeń, 18 marca (PAT). »Der Abend« donosi: W kołach parlamentarnych obiegała wczoraj pogłoska, że los niemieckich Czech jest już zadecydowany. Przypadną one Czechom. Również Tyrol dla Austryi jest stracony. »Der Abend« i inne dzienniki przynoszą wiadomość, że starostwa w Czechach otrzymały polecenie, aby wydały potrzebne zarządzenia, aby dzień **18 marca, w którym będą proklamowane Czechy w historycznych granicach**, przeszedł bez rozlewu krwi. Niemiecko-austryacki urząd spraw zagranicznych ogłasza, że niema urzędowego potwierdzenia tych wiadomości. Dzienniki donoszą, że takie załatwienie sprawy jest prawdopodobne.

Niemieckie obszary w Czechach.

Wiedeń, 18 marca (Telef.) Tel. Comp. donosi z Paryża, że wszelkie pogłoski, jakoby kwestya przyłączenia niemieckich obszarów w Czechach do państwa czeskiego była już załatwiona, są nieprawdziwe. Konferencya w Paryżu sprawy tej jeszcze nie zadecydowała.

Granice Jugosławii.

Wiedeń, 18 marca. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi: »Slovenski Narod« donosi z Genewy pod datą 14 b. m.: Decyzya w sprawie granicy między Włochami a Jugosławią już zapadła. **Włochy otrzymają Gorycyę, Tryest i Polę, natomiast Rieka będzie wolnym portem. Co się tyczy Dalmacyi, to zasadniczo przydzielono ją do Jugosławii,** lecz Włochy otrzymają kilka wysp Dalmatyńskich. W zamian za to wszystkie koncesye zobowiązały się Włochy nie popierać dążeń Austryi przyłączenia się do Niemiec.

Niemiecka Austrya.

Haga, 18 marca (Telef.) »Associated Press« donosi z Paryża: Podnoszą się coraz liczniejsze głosy za neutralizacyą niemieckiej Austryi. Niemiecka Austrya otrzymałaby także samo stanowisko, jakie obecnie zajmuje Szwajcarya.

Samodzielny Wiedeń.

Wiedeń, 18 marca (Telef.) »N. W. Tagblatt« podaje, **że plan wydzielenia Wiednia z niemieckiej Austryi przybiera coraz konkretniejsze kształty. Wiedeń ma uzyskać bezpośredniość państwową.** W tym wypadku przyłączone być mają do Wiednia obszary, które nie wchodzą dotychczas w skład miasta.

Stacye lotnicze.

Wiedeń, 18 marca. (PAT). »Neues Wiener Tagblatt« donosi, że koalicya zażądała od Niemiec urządzenia placów do lądowania samolotów, a mianowicie na północ od Würzburga koło Beyreutu, jako też dwóch placów do lądowania na Śląsku. Ententa zamierza urządzić komunikacyę samolotową z Warszawą i Pragą.

Niemcy mają przystąpić do Związku narodów.

Amsterdam, 18 marca (Telef.) Donoszą z Paryża: Projekt traktatu pokojowego zawiera ustęp, **że Niemcy przystąpić mają do związku narodów.**

Uznanie rządu niemieckiego.

Wiedeń, 18 marca. (PAT). »Neues Wiener Tagblatt« donosi z Genewy: »L'Homme Libre« donosi, że koalicya uchwaliła **dnia 13 b. m.** uznać rząd niemiecki.

Uspokojenie w Berlinie.

Wiedeń, 18 marca. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Berlina: Urzędowy komunikat stwierdza, że walki ustały. **Wobec tego Noske zniósł sądy doraźne.**

Uwolnienie Mackensena.

Wiedeń, 18 marca (PAT). »Fremden-Blatt« donosi z Belgradu: Mackensen będzie wypuszczony na wolność koło Wielkiejnocy.

Pamiętniki Ludendorffa.

Berlin, 18 marca (Telef.) Generał Ludendorff zaproponował pismom »Matin« i »Daily Mail« prawo pierwodruku dzieła swego pod tytułem »O wojnie światowej«, żądając honoraryum w kwocie miliona marek. »Matin« **odpowiedział, że na propozycyę tę się nie godzi, gdyż Ludendorff kosztował już i tak wiele Francyę.**

Plany bolszewików.

Wiedeń, 18 marca (Telef.) Tel. Comp. donosi z Londynu:

Rząd rosyjski w Moskwie polecił na wniosek Trockiego generalnemu sztabowi wystawienie **w najbliższym czasie 150-tysięcznej armii,** która w kwietniu lub maju wkroczy do Niemiec. Armia ta w razie uzyskania pomocy od Spartakowców uwolnić ma 100 tysięcy przebywających w Niemczech jeńców rosyjskich i z nimi podjąć wspólnie walkę przeciw Niemcom.

Klęska bolszewików w Kurlandyi.

Wiedeń, 18 marca. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Libawy: **W północnej Litwie i w Kurlandyi bolszewicy ponieśli dotkliwą klęskę.** Cały ich front na północ od Kowna aż do Windawy jest zachwiany. Ważna linia kolejowa Koszedary, Radziwiliszki—Szawle znajduje się w ręku niemieckiem. Wojska niemieckie dotarły do stacyi Wehnen na linii kolejowej Murawiew—Witawa. Wobec zniszczenia kraju, posuwanie się wojsk naprzód jest utrudnione. Wojska łotyskie zajęły Frauenburg. Formacye niemiecko-łotyskie posunęły się ku Tukum.

Wiedeń, 18 marca (Telef.) »Reichspost« donosi z Paryża:

Rząd sowietów proponuje koalicyi konferencyę w Odesie. Rząd rosyjski odstąpić chce obszary **nad Donem, Kubańskie, Syberyę i prowincye nadbałtyckie,** żąda natomiast przyłączenia Ukrainy, jak również wycofania wojsk koalicyjnych z Rosyi, godzi się zaś na obsadzenie Odesy i Sebastopola.

Gen. Hofmann o bolszewikach.

Wiedeń, 18 marca (PAT). »N. W. Journal« donosi z Londynu: Przedstawiciel »Daily Express« rozmawiał z szefem sztabu generalnego Hindenburga, generałem Hoffmannem, który oświadczył, że bolszewików można zniszczyć tylko bronią. Potrzeba do tego **silnych wojsk koalicyjnych, któreby wspomogły armię niemiecką.**

Strajk węglowy.

Wiedeń, 18 marca (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Morawskiej Ostrawy, że z powodu strajku produkcya węgla spadła na 80 proc. produkcyi pokojowej. W całym rewirze wyniosła produkcya w lutym 5.8 milionów ton węgla kamiennego i 1.9 koksu.

Strajk robotników portowych w Nowym Yorku.

Berlin, 18 marca (Telef.) Pisma szwajcarskie z Nowego Jorku donoszą:

W porcie wybuchł strajk robotniczy, cała żegluga stanęła. Z Nowego Jorku nie odchodzą żadne okręty. Środki żywności wysyłane są z innego portu.

O ułaskawienie Cottina

Genewa, 18 marca (Telef.) Donoszą z Paryża: Sprawca zamachu na prezydenta Clemenceau **Cottin wniósł na skutek nalegań swej matki prośbę o ułaskawienie.** Obrońcę Cottin'a przyjmie na audyencyi Poincaré w obecności Clemenceau.

W sprawie wycinania lasów.

Z ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych otrzymujemy pismo następujące:

W numerze 102 »Nowej Reformy« z dnia 8-go marca b. r. został ogłoszony artykuł pod tytułem: »Przeciw wycinaniu lasów«, podpisany przez p. Hipolita Grommera, dyrektora Polskiego Zjednoczenia przemysłu leśnego. W artykule tym, opierającym się najwidoczniej na niedokładnych streszczeniach prasowych, przemówienie p. ministra rolnictwa i dóbr państwowych, p. Stanisława Janickiego w Sejmie w dniu 28 lutego b. r. podczas dyskusyi nad ustawą sejmową w przedmiocie zaopatrzenia ludności w drzewo budulcowe i opałowe, zostało oświetlone w sposób, nie odpowiadający rzeczywistemu stanowisku p. ministra rolnictwa w tej sprawie.

Na dowód tego ministerstwo rolnictwa i D. P. pozwala sobie przesłać w załączeniu stenogram przemówienia p. ministra rolnictwa, ogłoszony w numerze 50 »Monitora Polskiego« z d. 3 marca b. r., w którym to stenogramie znajduje się między innemi ustęp następujący:

»Lasy państwowe, donacyjne i Ks. Łowickiego wynoszą przeszło 800.000 hektarów, produkowały rocznie około 2,500.000 metrów sześciennych drzewa użytkowego i opałowego. Zniszczenie wojną i rabunkową gospodarką okupantów zmniejszyło te zasoby co najmniej o miliona metrów sześciennych i tym sposobem lasy wydać mogą obecnie około półtora miliona metrów kubicznych. Jest to maximum masy drzewnej, jaka bez szkody dla prowadzenia prawidłowego państwowego gospodarstwa leśnego, użytkowana być może. — Na pokrycie przeto 16 milionów metrów sześciennych, potrzebnych dla odbudowy zniszczonych wsi i miasteczek, należałoby odrazu wyciąć w lasach państwowych i donacyjnych i zużytkować przeszło 10 etapów rocznych, czyli poręby za okres 10 lat.

»Lasy więc państwowe nie będą w możności zaspokoić olbrzymich potrzeb kraju w chwili jego odbudowy. Wobec tego zachodzi potrzeba współdziałania ze strony lasów prywatnych przy zaopatrywaniu ludności w potrzebny materyał budulcowy. Ale i lasy prywatne potrzebom na odbudowę sprostać nie będą w stanie«.

Wynika z tego, że ustęp przemówienia p. ministra o potrzebie wyrębu w roku bieżącym drzewa w ogólnej ilości 16 milionów metrów sześciennych zyskał wprost przeciwne tendencyi wywodów p. ministra oświetlenie. Przemówienie to miało na celu między innemi zwrócenie uwagi na »konieczność oszczędzania w przyszłości drzewa« i pod tym względem było zgodne z tendencyą omawianego artykułu.

Sprawa zaopatrzenia przemysłu małopolskiego w węgiel.

Zaopatrzenie naszego kraju w węgiel pogarsza się z każdym miesiącem, a nawet tygodniem. Wiarołomstwo Czechów pozbawiło nasz kraj węgla karwińskiego, odcięcie zaś od Śląska górnego uniemożliwia naszym przedsiębiorstwom zaopatrzenie się w węgiel górnośląski, tak wielką rolę odgrywający w rozwoju naszego przemysłu.

Jak się dowiadujemy, skutkiem ogólnej mizeryi węglowej zwołano dnia 10 marca 1919 roku nadzwyczajne posiedzenie Komisyi węglowej z ramienia Tymczasowej Rady przemysłowej w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie, gdzie pod przewodnictwem bar. Battaglii, przy współudziale inspektora Antoniego Okołowicza i kierownika Biura węglowego Wydziału przemysłu rękodzieł i handlu p. Krasuckiego i referenta p. dra Łęckiego, jakoteż wielu znanych zawodowych pracowników na polu przemysłu i górnictwa polskiego, między innymi pp. dra Krzetuskiego, Niemczewskiego, Ehrenpreisa, dra Merza, Haupta, inż. Bielańskiego dyr. Góreckiego, dra Berosa, inż. Szydłowskiego i t. d. Wyłoniła się bardzo obszerna dyskusya nad zażegnaniem niebezpieczeństwa wstrzymania ruchu w przedsiębiorstwach przemysłowych skutkiem braku węgla.

W ogólności zaznaczono, że przyczyną wadliwego zaopatrzenia kraju naszego w węgiel są głównie niedomagania i wadliwe funkcyonowanie kolejnictwa zwłaszcza w rewirze dąbrowskim, że niestety na ostatniej debacie sejmowej pominięto ów moment, albowiem podkreślano głównie jako przyczynę braku węgla, brak wagonów. Tymczasem nigdybyśmy się nie znaleźli w tak smutnej sytuacyi węglowej, gdyby zarządy kolejowe dyrekcyi warszawskiej i radomskiej, a zwłaszcza funkcyonaryusze kolejowi tych dyrekcyj mieli więcej zrozumienia patryotycznego i gospodarczego, aby nie marnowano wagonów przez nieumiejętne dyrygowanie, lecz przeciwnie, należycie wyzyskiwano ten park kolejowy, którym rozporządzamy.

Jak się dowiadujemy, ogólne uznanie uzyskał przez p. insp. Okołowicza przedstawiony ministrowi handlu i przemysłu w Warszawie projekt skoncentrowania dla wszystkich dzielnic obrotu i rozdziału węgla przez utworzenie w Warszawie Centralnej Komisyi rozdzielczej, którejby były podporządkowane Komisye rozdzielcze dzielnicowe, i przez utworzenie w Warszawie Centralnego Urzędu nadzoru technicznego nad wszystkiemi kopalniami Rzeczypospolitej Polskiej.

Również podnoszono, że całe społeczeństwo powinno wznieść się na wyżynę zrozumienia dobra publicznego i uświadomić sobie, że lepiej obyć się bez zbyt ogrzanego pomieszkania, aniżeli dopuścić do zastanowienia całego naszego przemysłu, do powszechnego bezrobocia i niezadowolenia szerokich mas robotniczych. Zatem powinno się z nastaniem pory wiosennej przystąpić bardzo radykalnie do redukcyi węgla aprowizacyjnego. Musimy bowiem uświadomić sobie, że na naszym przemyśle opiera się również zdolność bojowa naszej armii i że każdy patryotycznie myślący człowiek powinien przez odpowiednią agitacyę i propagandę, zwłaszcza wśród szerokich mas kolejowych, wzniecić owo poczucie obowiązku publicznego nie marnowania naszego parku kolejowego, ale właśnie przez zorganizowanie służby kolejowej uskutecznić należycie wyzyskanie naszych sił transportowych.

Wszyscy na posiedzeniu Komisyi węglowej obecni, po wyczerpującej dyskusyi, jednomyślnie uchwalili wysłanie interpelacyi do prezydenta ministrów, aby zwrócił się w należyty sposób do koalicyi z żażaleniem, że Czesi dotychczas nie dotrzymują żadnego zobowiązania i że nie dostarczają węgla dla Polski. Następnie postanowiono wnieść interpelacyę do ministra przemysłu i handlu, czy jest skłonny przeprowadzić centralizacyę rozdziału węgla, jakoteż do ministerstwa kolei z wyliczeniem wszelkich niedomagań co do dostawy wozów i lokomotyw z zapytaniem, czy jest skłonny do zaprowadzenia Centr. Urzędu dyrygowania wozów w Dąbrowie i uregulowania stosunków transportowych w Ząbkowicach. Pozatem uchwalono następującą rezolucyę na wniosek dra Merza:

»Zebrana w dniu 10 marca 1919 roku Komisya węglowa Tymczasowej Rady przemysłowej przy współudziale przemysłowców z Małopolski skonstatowała jednomyślnie, że obecnie sytuacya węglowa przedstawia się dla przemysłu bardzo groźnie, przybierając coraz więcej charakter katastrofy gospodarczej i społecznej.

»Wobec tego wzywa się Rząd państwowy i krajowy, by niezwłocznie przystąpił do zorganizowania transportów węgla dąbrowskiego, oraz wyegzekwowania węgla karwińskiego. — Podając powyższe enuncyacye do wiadomości ogółu, oraz władz, przemysłowcy równocześnie zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność za następstwa na wypadek zastanowienia ruchu w zakładach przemysłowych. Zgromadzenie uchwala rezolucyę podać do wiadomości telegraficznie do prezydenta ministrów, ministra przemysłu i handlu, ministra kolei, generalnego delegata dra Gałeckiego, wydziału przemysłu i handlu i wydziału komunikacyi K. Rz.

Zjazd urzędników Rad powiatowych.

W dniu 15 b. m. odbyło się w sali krakowskiej Rady powiatowej zgromadzenie delegatów funkcyonaryuszów Rad powiatowych całego kraju, celem zajęcia stanowiska wobec zamierzonej zmiany w organizacyi administracyi państwa. Zgromadzenie zwołał zawodowy Związek urzędników Rad powiatowych. Wiceprezydent Związku, dr Szczepański, zagaił zebranie, stwierdzając obecność delegatów wszystkich Rad powiatowych w kraju. Referaty fachowe wygłosili pp.: sekretarz Bielewicz (Tarnobrzeg) i dr Kunzek (Żywiec). Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono jednomyślnie rezolucyę z następującemi żądaniami:

1) Przejęcie na etat urzędników państwa wszystkich bez wyjątku dotychczas w czynnej służbie pozostających urzędników i sług rad powiatowych i to bez naruszenia w niczem praw, przez nich nabytych, z doliczeniem lat wojennych w podwójnej wysokości i zaliczeniem do emerytury lat służby, odbytej przed wstąpieniem do rady powiatowej w służbie krajowej lub rządowej.

2) Zaliczenie poszczególnych funkcyonaryuszów do tej grupy, rangi i do tego stopnia płacy, jakieby im się należały ze względu na charakter, godność, stanowisko, oraz na spędzone lata w dotychczasowej służbie publicznej.

3) Przyjęcie przez państwo obowiązku, w ramach norm rządowego statutu emerytalnego, utrzymania wszystkich emerytów, wdów i sierót po urzędnikach i sługach rady powiatowej, a to bez względu na stan funduszu emerytalnego dotyczących rad powiatowych i bez względu na dotychczasowe wymiary.

4) Na koniec wyrażają zebrani delegaci swoje głębokie przekonanie, że likwidacya reprezentacyi powiatowej, jako władzy publicznej, winna nastąpić w formie, odpowiadającej powadze i godności tych instytucyj samorządnych w byłym zaborze austryackim.

Uchwalono też zwrócić się do rządu z życzeniami i apelem, aby jak najrychlej przyszedł z pomocą urzędnikom rad powiatowych z powiatów, zajętych przez Ukraińców, zatrudniając ich już obecnie w służbie państwowej z pełnemi płacami.

Poza ramami porządku dziennego uchwalono na propozycyę profesora dra Krajewskiego, który zjawił się na zjeździe, jako reprezentant ogólnego Związku funkcyonaryuszów publicznych państwa polskiego, przystąpić do tego Związku. Wybrano dalej komitet wykonawczy, w skład którego weszli pp.: dr Szczepański (Wieliczka), inżynier Matusiński, sekretarz Bielewicz (Tarnobrzeg), dr Kun-

żek (Żywiec), inżynier Szczurkiewicz (Pilzno) i sekretarz Zborowski (Kraków). Z łona komitetu wybrana deputacya uda się do Warszawy.

Mowy posłów-kobiet w Sejmie.

Korespondent nasz warszawski doniósł telefonicznie o wrażeniu, jakie wywołały pierwsze przemówienia kobiet, zasiadających na ławach poselskich Sejmu konstytuującego. Mowy te, o których treści krótko doniosły telegraficzne sprawozdania, uzupełniamy następującemi szczegółami:

Pani Moraczewska zabrała głos przy wniosku pos. Dąbala w sprawie ochrony zdrowia publicznego i zwalczania chorób zakaźnych, po wywodach ministra Dra Janiszewskiego. P. Moraczewska wyraziła radość, że odrodzenie już w pierwszej chwili objawiło się w Polsce przy układaniu ordynacyi wyborczej przez śmiałe przeciwstawienie się wiekowej tradycyi i przez udzielenie szerokich praw obywatelskich także kobietom. (Brawa). Mówczyni wierzy, że Polska nietylko na zewnątrz będzie wielką i wpływową, lecz i wewnętrznie świetnie zagospodarowana kwitnącą zdrowiem i dobrobytem, czysta i bogata, dlatego zapragnęła ona przemawiać przy tym wniosku, może niepozornym, ale niezmiernie ważnym, bo kryjącym w sobie zdrowie narodu.

Przy tłumieniu epidemii trzeba zwrócić uwagę na stosunki miejskie. Podróżując przed wojną po Karyntyi i krajach południowo-austryackich, mówczyni miała sposobność podziwiać tamtejsze miasteczka, niemal wsie górskie, jako wzór czystości i porządku. Gdy zaczniemy z tem porównywać nasze miasteczka, to wstyd ogarnia nas i pragnie się, żeby ich obcy nie odwiedzali.

Pani Moczydłowska zabrała głos przy wniosku grupy posłów ludowych Thuguta w sprawie niebywałego rozwielmożnienia się w Królestwie tajnych gorzelni. P. Moczydłowska podniosła, że przed wojną należeliśmy do najtrzeźwiejszych narodów w Europie. We Francyi na głowę wypadło 18 litrów wódki, w Anglii — 15, w Niemczech — 10, a w Polsce — 4—5 litrów. Obecnie jest już inaczej. Prawie w każdej wsi jest tajna gorzelnia, a są i takie wsie, gdzie prawie niema domu w którymby nie było gorzelni. Dziś już nie możemy się chlubić, że jesteśmy jednym z najtrzeźwiejszych narodów. Niedawno pod Częstochową wykryto gorzelnię, gdzie samego zacieru było 40 beczek. W Częstochowie wykryto 20 tajnych gorzelni, a tam wskutek złego odżywiania dwa razy więcej ludności umiera, niż się rodzi. Po wsiach powstało wiele drobnych szynków, które podkopują dobrobyt, spokój i zdrowie ludności. Alkohol, wyrabiany w tajnych gorzelniach, nie jest dokładnie przerobiony i zawiera wiele trujących elementów, to też działa bardzo szkodliwie. Mówczyni w końcu zaznacza potrzebę, aby samo społeczeństwo reagowało w tej sprawie. Ono powinno razem z rządem wzbudzać poszanowanie dla prawa, a jeżeli to się stanie, to znikną gorzelnie będą należały do legendy. (Brawo! Brawo!).

KRONIKA.

Kraków, 18 marca.

DZIEŃ IMIENIN NACZELNIKA PAŃSTWA. Komisya szkolna Księstwa Cieszyńskiego wskutek rozporządzenia Rady Narodowej z dnia 15 marca 1919 zawiadomiła dyrekcye szkół średnich i zakładów nauczycielskich i Rady szkolne okręgowe w Księstwie Cieszyńskiem, że dzień 19 marca, jako dzień imienin Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego ma być w szkołach polskich dniem wolnym od nauki; szkoły polskie obowiązane są urządzić nabożeństwo i stosowny poranek. Kierownictwa szkół niemieckich mogą w tym dniu wstrzymać naukę, nabożeństwa szkolnego urządzać nie są obowiązane.

ROBOTY WIOSENNE NA PLANTACH. We czwartek popołudniu odbędzie się w magistracie posiedzenie komisyi plantacyjnej, celem przedyskutowania projektów wszelkich robót na krakowskich plantach, koniecznych ze względu na zbliżającą się wiosnę.

KOMITET 125 ROCZNICY PRZYSIĘGI TADEUSZA KOŚCIUSZKI donosi, że we środę o godzinie 5 popoł. odbędzie się w lokalu T. S. L., ul. św. Anny 5, II p. ostatnie posiedzenie sekcyi gospodarczej Komitet prosi panie o niezawodne przybycie, celem obywatelskiej pomocy w przyjęciu delegatów oraz wydatnem zajęciem się przyjezdnymi gośćmi.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ KOMISYI APROWIZACYJNEJ odbędzie się dziś o godzinie 5 popoł. Na posiedzeniu, w którem weźmie udział szef wydz. aprowizacyjnego Komisyi Rządzącej, inż. Kucharski, złoży prezydent miasta sprawozdanie z aprowizacyi Krakowa.

Z TARGU DZISIEJSZEGO. Na targ dzisiejszy dowieziono nabiału bardzo niewiele i trochę jaj, których ceny spadają. Dziś sprzedawano je po 60 hal. za sztukę. Zboże utrzymuje się w tychsamych cenach.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. Tow. filozoficzne zapowiada następujący program wykładów na marzec i kwiecień br.: Dnia 20 marca 1919 r.: członek dr Antoni Chlebik. „O znaczeniu, prawdzie i możliwej jednostronności aktów intencyonalnych i logicznych, według doświadczalnej psychologii i dzisiejszej fenomenologii". Dnia 27 marca, 3 kwietnia i 10 kwietnia 1919: prof. dr Władysław Witwicki: Tłomaczenie dyalogów Platona. Dnia 24 kwietnia 1919: członek prof. dr Antoni Peretiatkowicz: „O istocie narodu". — Po każdym referacie dyskusya. — Wstęp po 1 K, dla akademików po 40 hal. Dla członków Tow. filozoficznego i Koła Filozof. U. U. J., tudzież dla osób, zaproszonych przez prezydyum Tow. Filozoficznego albo przez prelegentów, wstęp wolny.

Wykłady odbywają się w sali seminaryum filozoficznego ul. św. Anny 12, parter, o godzinie 6 popoł.

POSIEDZENIE ZARZĄDU TOWARZYSTWA OBRONY ZACHOD. KRESÓW POL. odbędzie się dziś o g. 6 wieczorem w gmachu Collegium novum (sala 32). Na porządku dziennym sprawa Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spiszu.

NAJBLIŻSZE KONCERTY. W szeregu wielkich koncertów, zorganizowanych w obecnym sezonie przez „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański" niewątpliwie naczelne miejsce zajmie koncert sławnej śpiewaczki koloraturowej Ady Sari-Szayerówny i krakowskiego Chóru Akademickiego, pod batutą B. Wallek-Walewskiego. Ada Sari, znakomita nasza artystka, odśpiewa na koncercie krakowskim, który odbędzie się w sobotę, 22 bm., najświetniejsze arye z oper, jak: Łucya z Lammermooru, Flet Zaczarowany, Traviata, Mignon, Hugenoci, Poławiacze pereł, Romeo i Julia i w. inn. We wtorek, dnia 25 bm. wystąpi w sali Sokoła sławny zagranicą skrzypek-wirtuoz Robert Perutz, prof. konserwatoryum muzycznego w Chile. — Wielkie centra muzyczne europejskie i amerykańskie znają dobrze naszego rodaka i przyjmują go zawsze z wyjątkowem entuzyazmem. Koncert tego artysty wywołał u nas zrozumiałe zainteresowanie. W ostatnią niedzielę marca, tj. 30 bm. koncertuje Józef Śliwiński, jeden z najświetniejszych pianistów doby współczesnej. Śliwiński zdobył tym razem niebywały rekord, gdyż w bieżącym sezonie daje czwarty koncert, który niezawodnie, podobnie jak poprzednie, będzie wkrótce wysprzedany.

WIECZÓR OPEROWY. Onegdaj w sali Kasyna wojskowego wykonany został staraniem uczniów szkoły śpiewu prof. St. Bursy wieczór operowy, który wykazał znaną staranność i sumienność pracy tego zasłużonego pedagoga. Uczniowie odśpiewali w kostyumach i przy odpowiednich dekoracyach Akt IV opery Verdiego „Ernani", tegoż autora akt II z opery „Aida" i akt II z opery Flotowa „Marty", z wielką precyzyą i muzykalnością, głosami dobrze uformowanemi i z doskonałą dykcyą. Prym tu trzymały żeńskie siły szkoły, zdaje się starsze uczenice, a zatem lepiej do zadań scenicznych przygotowane, a więc pp. Nowakówna, Dołężanka, Zbigniewiczówna i Pindelanka. PP. Ordel i Darski posiadają dźwięczne materyały głosowe i dużo muzykalności, toteż rokują piękne nadzieje na przyszłość, która przy pracy z tak znakomitym maestrem, jakim jest prof. St. Bursa, wydaje się pełną chwały. Do urozmaicenia wieczoru przyczyniła się milutka młodociana tancerka pna S. Bursówna. Publiczność darzyła gorącemi oklaskami usiłowania młodych adeptów i owocną pracę ich pedagoga. Mar.

Z kraju.

Z POZNANIA. (Wiece kat. w sprawie tolerancyi. — Wykłady A. Siedleckiego. Związek art. dram.) W bież. kwartale odbywają się w dzielnicach naszych pod protektoratem najwyższego dostojnika Kościoła katolickiego w Polsce ks. prymasa, arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, wiece katolickie. Jedna rezolucya przyjęta na tych wiecach, stwierdzająca stosunek katolickiego społeczeństwa do państwa polskiego, oświadcza się zasadniczo za jaknajszerszej i jak najrzetelniej pojętą i zastosowaną tolerancyą i wolnością dla wyznań niekatolickich, mających na ziemiach polskich swoich wyznawców. Jestto znamienny objaw prawdziwej tolerancyi, tak odpowiadającej duchowi polskiemu.

Przybył tu z Warszawy znany krytyk literatury p. Adam Siedlecki i wygłosił w przepełnionej sali bazarowej dwa wykłady o Wyspiańskim.

W dniu 10 bm. odbyło się tu w myśl regulaminu Związku artystów scen polskich ogólne zgromadzenie aktorów w teatrze miejscowym, pozostającym pod dyr. Bol. Szczurkiewicza, na którem wybrany został zarząd dla oddziału filialnego teatru poznańskiego, złożony z pp.: W. Konarskiego, T. Lechowskiego, S. Fischera, J. Strachockiego i B. Rosińskiego, oraz komisya rewizyjna z pp. F. Rylla i J. Langego.

O SPRAWIE POLSKIEJ ZAGRANICĄ. Paryska „Polonia" notuje kilka odczytów, które w ostatnich czasach wygłoszono w sprawie polskiej i o Polsce zagranicą. W Rzymie wygłosił prof. Z. Szymanowski prelekcyę „Znaczenie Polski dla nowej Europy", w Paryżu odbył się odczyt prof. J. Sujkowskiego „O polskiej działalności oświatowej", a w Genewie odczyt Jana Pietrzyckiego na temat „Polska idea niepodległości". W Turynie wygłosił Towiańczyk, Włoch A. Begey prelekcyę pod tyt. „Mesyanizm wobec Polski odrodzonej".

O ODBUDOWĘ TEATRU W KALISZU. W kaliskim „Kuryerze Powszechnym" czytamy wezwanie mieszkańców, skierowane pod adresem magistratu, aby jedyną placówkę kulturalną w tem mieście, jaką był teatr, powołał do życia. Mimo, że Kalisz należał zawsze do pierwszych miast w Polsce, życie artystyczne i kulturalne nie było nigdy dobrze rozwinięte. Jeden jedyny teatr, który miał swoje świetne chwile i bodaj nie ustępował stolicy, został spalony przez Niemców. O obecnych kabaretach z punktu widzenia artystycznego nic nie da się powiedzieć. Brak jest instytucyi takich, jak Uniwersytet Ludowy, brak odczytów systematycznie prowadzonych, brak nawet takich prymitywnych poczynań kulturalnych, jak wykłady i odczyty z przezroczami. Gdyby był magistrat na tyle sprytny i przedsiębiorczy i cokolwiek dbający o dobro artystyczne i duchowe mieszkańców, byłby przeznaczone fundusze, na rozwalanie gruzów, przeznaczył na odbudowę teatru. Jużby dzisiaj teatr kaliski był na ukończeniu i z wiosną obudziłoby się życie artystyczne w Kaliszu. Stanęłaby na wiosnę jedna placówka sztuki polskiej i kultury, której tak wielki brak daje się odczuwać w Kaliszu.

24-GODZINNY CZAS NA KOLEJACH. Z Warszawy donoszą: Z dniem 1 maja br. w całem kolejnictwie polskiem w służbie wewnętrznej wprowadzone będzie określenie czasu według zegara 24-godzinnego, polegającego na tem, że godziny popołudniowe aż do północy oznacza się i wyraża liczbami 13, 14, 15 itd. aż do 24.

BANDYTYZM MILICYANTÓW. Jeszcze nie ucichła sprawa aresztowania trzech członków warszawskiej milicyi ludowej, którzy brali udział w napadzie zbójeckim na braci Sanserów i zrabowali 150.000 marek, a już pisma warszawskie donoszą o dwóch nowych w Warszawie napadach bandyckich z udziałem członków milicyi. W środę wieczorem przychwycono trzech bandytów w chwili, gdy włamywali się do mieszkania Salomy Lipmana przy ul. Wolskiej; jednym z aresztowanych bandytów jest milicyant W. Kraczkiewicz. Tejże samej nocy i przy tej samej ulicy dwoch milicyantów wtargnęło do mieszkania Rajzmana i wymusili na nim 150 marek; obaj zbiegli.

REYMONT SPRAWOZDAWCĄ WOJSKOWYM. — Niedawno doniosły telegramy w prasie, że znakomity powieściopisarz Władysław Reymont wstąpił jako ochotnik do armii polskiej w Paryżu. Jak obecnie donoszą nam z Szwajcaryi, Reymont wstąpił do sztabu gen. Hallera w roli sprawozdawcy wojskowego.

GOSPODARKA NIEMCÓW W GRODZIEŃSKIEM. Z Grodnia nadchodzą coraz groźniejsze wieści. Niemcy pod groźbą kontrybucyi rabują co się da. We wsi Nowym Dworze podczas rabunku zamordowali dziewczynę Polkę. Niemiecki komendant załogi z rewolwerem w ręku zażądał od rady powiatowej pozwolenia na cięcie lasu i wywóz drzewa do Niemiec, rada wobec gwałtu ustąpiła i dała zezwolenie.

Żadnej straży bezpieczeństwa w okolicy niema, gdyż Niemcy nie dopuszczali do jej zorganizowania. W początkach lutego rozstrzelali czterech członków straży bezpieczeństwa, co steroryzowało ludność. Dn. 12 bm. pruscy husarzy napadli na nasz posterunek żandarmeryi w Bokstelu i w Czarnej Wsi i uprowadzili jednego żandarma, leśniczego i naczelnika stacyi. Tegoż samego dnia aresztowali w Sokółce miejscowego wikarego i odesłali do Grodna, gdzie wypuszczono go za kaucyą 2.000 marek, ale bez prawa powrotu do parafii. Gwałtom i rabunkom niema kresu.

POLSKA A ZAGRANICA. Podobno już od dłuższego czasu zawiązują się w miastach niemieckich i austryackich spółki budowlane, fabryki mebli itd., przeznaczone do wprowadzenia w sposobnej chwili do naszego kraju swe liche wyroby. Równocześnie gromadzą banki zagraniczne kapitały, by je w stosownej chwili rzucić do Polski. Kraje koalicyi również zamierzają objąć dawne swe placówki w Polsce, jak polskie zagłębie węglowe i przemysł naftowy. Także i państwa neutralne przygotowują kapitały i przemysł, żeby po zawarciu pokoju rozpocząć interesy na wielką skalę w Polsce. Jak donosi „Kuryer Poznański" zamierza Ameryka zabrać się do odbudowy wsi polskich i w tym celu mają w Chicago zbudować masę domów drewnianych, przewieźć części budowlane do Gdańska, skąd by je spławiono Wisłą w głąb kraju.

Ze świata.

POLACY WE FRANCYI. (Pomocnik gen. Żeligowskiego w Paryżu. — Uchwały robotników polskich w St. Etienne). Warszawska „Gazeta Polska" w korespondencyi z Paryża z dnia 3 bm. donosi, że bawił tam pułk. Bobicki, pomocnik gen. Żeligowskiego, komendant dywizyi polskiej w Odesie. Wraca do Odesy, oświadczając stanowczo, że komendantem dywizyi polskiej jest Piłsudski. Robi starania, aby oddział polski we Włoszech — około 12.000 jeńców — pojechał do Odesy a stamtąd na tyły Ukraińców. Przeszkody są 1) w braku tonażu, co jednak dałoby się usunąć, bo Francuzi wolą wysyłać nas niż swoich i 2) w oporze Komitetu narodowego, który wszelkie wojsko polskie wolałby zarezerwować dla siebie. Politycy w kraju powinni starać się wywoływać wielki ruch opinii za powrotem wszelkich oddziałów polskich do kraju, albo na placówki tak zagrożone, jak wschodnia Galicya, gdzie nawiasem mówiąc można po drodze zagarnąć sporo ilości ochotników na Podolu i Ukrainie.

W dniu 2 bm. odbyło się zebranie robotników polskich w St. Etienne. Nastroje tych „dołów" polskich tutaj są dosyć ciekawe. Zgromadzenie w dziewięćdziesięciu składało się z elementów bardzo radykalnie, a przytem patryotycznie usposobionych. Są to przeważnie Poznańczycy i Ślązacy, chcący za wszelką cenę wracać do kraju. Ślubowali sobie na zebraniu, że po powrocie do kraju wstąpią do organizacyi, któreby podtrzymywały taki rząd, jak pierwszy rząd ludowy. Nie przeszkodziło im to tydzień temu uchwalić wyrazy uznania dla Komitetu narodowego, jako swojej władzy zwierzchniej. Na zebraniu obecnem uchwalono też hołd dla Piłsudskiego.

ŻAŁOBA NARODOWA W PRADZE. Czeska Agencya telegraficzna donosi z Pragi pod datą 1 bm.: Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych zakazała dyrekcya policyi praskiej w dniach 3, 4, 5 marca urządzania balów nietylko kostyumowych, lecz wszystkich bez różnicy. Zakaz rozciąga się i na te bale, których urządzenie w dni powyższe zostało zezwolone. Zakaz umotywowany został względem na wypadki na Śląsku Cieszyńskim, których wrażenie wyrazić się musi w żałobie narodowej.

MUNA W PRADZE. Czeski dziennik „Vecer" w nr. 53 z dnia 5 marca donosi: We wczorajszym numerze pomieściliśmy wiadomość o poszukiwaniu Muny (wódz bolszewików czeskich) na Žižkowie i o karygodnem nadużyciu telefonu w imieniu rządu. Jeszcze wiadomość ta nie znalazła się w rękach czytelników, a oto Muna, jakby na rozkaz, przybył do Pragi ze Slanego, gdzie przemawiał na zgromadzeniu robotniczem. Natychmiast po wyjściu z pociągu na stacyi imienia Wilsona udał się pieszo do swego mieszkania w Król. Winohradach. W drodze poznało go kilku kolejarzy, którzy zwrócili nań uwagę legionistów z Rosyi, ci zaś, widząc, że ludzie poczynają gromadzić się koło Muny, otoczyli go, aresztowali i odprowadzili czemprędzej do komisaryatu. Tymczasem przed gmachem policyi zebrał się wielki tłum, który wobec Muny zajął groźną postawę. Była wielka obawa, że dojdzie do jakichś rozruchów. Przeto policya zażądała instrukcyi rządowej, zanim wszakże został Muna odwieziony w automobilu z centrum rozjątrzonego tłumu, na policyę przybył w samochodzie minister sprawiedliwości dr Soukup, który natychmiast począł się informować o Munie i powodach jego aresztowania. Po dwóch godzinach zamówiono ostatecznie dla Muny automobil, do którego wsiadł z pewnem wahaniem się pod strażą silnego oddziału policyjnego, gdyż tłum z każdą chwilą coraz bardziej się burzył. Ponieważ rozeszła się pogłoska, że Muna ma przy sobie ruble rosyjskie, dokonano u niego rewizyi osobistej, ale nic nie znaleziono. Automobil z Muną przejechał szybko ulicami praskiemi i odwiózł go do dyrekcyi policyi, gdzie Munę puszczono na wolność, w kancelaryi prezydyalnej stwierdzono bowiem, że niema żadnego powodu do jego aresztowania. Muna mógł był zaraz odejść, jednakże, dla bezpieczeństwa osobistego, pozostał w ukryciu aż do zmierzchu, gdy mu już nie groziło żadne niebezpieczeństwo, poczem wraz z towarzyszem Teurilem udał się do swego mieszkania.

TRUPIARNIA BERLIŃSKA. „Vorwaerts" donosi, że w trupiarni w Berlinie znajduje się przeszło 100 zwłok osób zupełnie poranionych w czasie walk dni ostatnich. Prawie połowa są to zwłoki młodych ludzi w wieku od lat 18 do 20, w tem część także kobiet.

SŁUŻBA LOTNICZA Z EGIPTEM I INDYAMI. Z Londynu donoszą: W Izbie gmin generał Seely podał do wiadomości, że będzie urządzoną pocztowa służba lotnicza między Egiptem a Indyami. Zbudowano już hydroplan, który ma przebywać wspomnianą drogę w 100 godzinach i będzie mógł zabierać ze sobą przesyłki. Planowanem jest także zbudowanie samolotu, któryby mógł zabierać 9 ton przesyłek.

POGROM ŻYDÓW W BUENOS-AIRES. Żargonowy syonistyczny dziennik „Das jüdische Folk" donosi: „Żydowskie biuro prasowe w Sztokholmie rozpowszechniło następującą autentyczną wiadomość otrzymaną z Argentyny: W Buenos-Aires odbył się pogrom spowodowany obawą przed bolszewikami. Żołnierze i Indyanie, wspierani przez policyę, napadli na dzielnicę żydowską i wyrżnęli mnóstwo żydów".

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca.
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

ZGUBIONO dnia 17 marca b. r. o godzinie 2½ po południu kołnierz nieskończony ze starych tumaków przy wylocie ulicy Grodzkiej róg Rynku. Łaskawy znalazca zechce oddać z odpowiedniem wynagrodzeniem: UL. GRODZKA L. 4, III. PIĘTRO, OFICYNY, FRANCISZEK KWIATEK. 2890